

PRZEGLĄD POŻARNICZY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.

SKŁADNICA STRAZY POŻARNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29 (Galerja Luksenburga)

Telefon 277-42. Konto czekowe Pocztovej Kasy Oszczędności 3022.

Poleca:

z własnej wytwórni:

Sikawki 4" wypróbowane przez Komisję Techniczną, bączkowsy, wózki pod sikawki, hydronetki, kaski, pochodnie, topory, pasy, łączniki do węży śrubowe i szczepkowe, węże tłoczne i ssawne, linki, naramienniki, guziki, ozdoby strażackie;

materiały włókniste na bluzy i umundurowania;

sztandary dla straży ogniowych, związków, korporacji;

literaturę z dziedziny pożarnictwa;

znaki Związku Florjańskiego.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO na całą Rzeczpospolitą Polską i Litwę:

Fabryki maszyn i narzędzi ogniowych

W^m KNAUST = WIEDEN

założonej w 1822 r.

Sikawki — Automobilowe — Motorowe i t. d.

B I U R O

Budowy Telefonów

Przedstawicielstwo Powszechnego Tow. Telefonów

L. M. ERICSSON—SZTOKHOLM

URZĄDZA: SIECI SYGNALIZACYJNE POŻAROWE. Kosztorysy bezpłatne.

DOSTARCZA: WSZELKIE MATERJAŁY w zakresie SŁABYCH PRĄDÓW.

Warszawa, Ceglana Nr 11.

Adres telegraficzny: KONSTRUKCJA.

Telefony: 102 i 115

KONKURS

Magistrat m. Sosnowca niniejszem ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO

instruktora - kierownika

Miejskiej Straży Ogniowej Zawodowej
w mieście SOSNOWCU.

Wymagane warunki: kilkuletnia praktyka w zakresie pożarnictwa i nieskazitelna przeszłość.

Posada do objęcia natychmiast.

Warunki wynagrodzenia do omówienia.

Podania z „curriculum vitae” i odpisami świadectw należy składać w Wydziale Policyjnym Magistratu m. Sosnowca najdalej **do dn. 15-go marca r. b.**

Prezydent m. Sosnowca

FELICJAN WIECZOREK

Tel. 3397

Telegr. Lis

Rok założenia 1910

Inżynier

Paweł Lis

Kraków

ul. Długa 1

przedtem

K. Rezac i S-ka

dostarczy

natychmiast po cenach fabrycznych:

Sikawki wyrobu krajowego, **hydrofory.** = **Automobilowe sikawki motorowe** zagraniczne, jak **Knaust, Czermack, Flader** etc.

Przybory i narzędzia dla straży pożarnych: **węże, łączniki, kaski, topory** i t. d.



PRZEGŁAD POŻARNICZY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY
SPRAWOM STRAZY OGNIOWEJ
UBEZPIECZENIOM OD OGNIA I
BUDOWNICTWA OGNIOTRWAŁEGO

PRZEDPŁATA.
(od dnia 1-go marca)
Rocznie (z przesyłką) Mk. 30.000
Półrocznie " " 18.000
Kwartalnie " " 10.000
Cena zeszytu pojedynczego
1500 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje
Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 84-30.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte od 8-ej rano
do 3-ej po południu.

Pocztowe konto czekowe (P. K. O.) Nr. 235.

OGŁOSZENIA.
Pierwsza strona przed tekstem Mk. 400.000
Druga strona przed tekstem Mk. 350.000
Pół strony przed tekstem . Mk. 200.000
Ćwierć strony przed tekstem Mk. 100.000
Cała strona za tekstem . . Mk. 900.000
Pół strony za tekstem . . Mk. 170.000
Ćwierć strony za tekstem . Mk. 80.000
Bilanse i sprawozdania rachunkowe
o 100% drożej.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Rękopisy artykułów, nadesłane do Redakcji bez oznaczenia honorarium, uważa się za bezpłatne.

Rok IX.

Warszawa, dn. 1 marca 1923 r.

Nr. 4.

TREŚĆ: Swojski wygląd budowli przez inż. J. Tuliszkowskiego. — W sprawie odznaczania strażaków przez S. Pągowskiego. — Pożar jako zjawisko fizyczne (Co to jest ogień i jak z nim walczyć) (dokończenie) przez inż. J. Tuliszkowskiego — Książkowość w straży (ciąg dalszy) przez Sław W-ski. — Do kogo należy prowadzenie kursów pożarniczych? — Wielkopolski Związek Straży Pożarnych. — Kronika. — Z piśmiennictwa. — Do straży pożarnych województwa Lubelskiego.

Swojski wygląd budowli.

Coraz więcej utyskują ludzie, miłujący Ojczyznę, na zatracanie swojskiego charakteru naszych wsi i miasteczek, na wznoszenie budynków o wyglądzie obcym, przeważnie niemieckim.

Utyskiwania owe są słuszne i uzasadnione, miasteczka bowiem nasze i wsiestopniowo zatracają swojskie cechy. W całych powiatach, a szczególnie w pasie nadgranicznym zachodnim, sąsiadującym z Niemcami, widać zupełny zanik budowli o charakterze polskim. Załedwie gdzieś tam stare jakieś domostwo smutnie świeci swymi białymi ścianami na tle obcych, czerwonych, treflowych budynków, o szpetnym pruskim wyglądzie, a ponad płaskie dachy, żalobną czarną tandetą pokryte, samotnie, ale dumnie wyziera sędziwa strzecha polskiej chałupy i obco zda się czuje wśród ciżby natrętnych przybyszów.

Przyczyną tego smutnego zjawiska jest nasza pochopność do zapożyczania wszystkiego z zagranicy, naśladowania obcych wzorów bez zastanowienia się, bez należytej ich oceny... „Wszystko zagraniczne jest lepsze od własnego“, prawi taki tandeciarz i kleci budę na pruską modłę, nie bacząc na krzywdę, jaką bezwiednie wyrządza Ojczyźnie.

Im wyżej pod względem kultury stoi jakiś naród, tem więcej posiada odrębnych znamion, które go odróżniają od innych narodów, tem jest silniejszy i mniej poddaje się obcym, a zgubnym nieraz wpływom. Cechy te i znamiona stanowią właśnie język narodu, obyczaje odrębne, wiara, strój zewnętrzny i sposób budowania się. Budując sobie siedzibę, czy to większą jak dwór, czy też zwykły domek wiejski mieszkalny, czy nawet gos-

podarski, należy dbać i o to, aby budynek ten miał nazewnątrz piękny wygląd, o charakterze swojskim, rodzimym.

Jakież są te znamiona zewnętrzne polskiego budownictwa? Rzucą się nam w oczy w rdzennie polskiej wsi przedewszystkiem ściany chałup, obrysy dachu, potem okna i drzwi, ganeczki, przyżba, na koniec sad, ogrodenie i wrota.

Ściany naszych wiejskich i małomiasteczkowych domków są zazwyczaj gładkie, bielone i nadają budowlom wesoły, miły wygląd. Ściana zewnętrzna musi być bez żadnych występów, ozdób, a tylko gładko tynkowana, równa, bielona czystym wapnem. Powinna robić wrażenie czystości i prostoty. Malowanie na ścianach pasów, kwiatów, fugowanie lub obwódki barwne dookoła drzwi i okien tylko szpecą i psują prostotę i macą spokój błogi, jaki odczuwa każdy człek wrażliwy na piękno, patrząc na te białe płaszczyzny.

W budynkach dla inwentarza lub stodołach, stawianych z drzewa, piękno pewne i prostotę naturalną stanowią zręby lub słupy i bale ścian drewnianych, albo plecionka chróściana stodoły¹⁾.

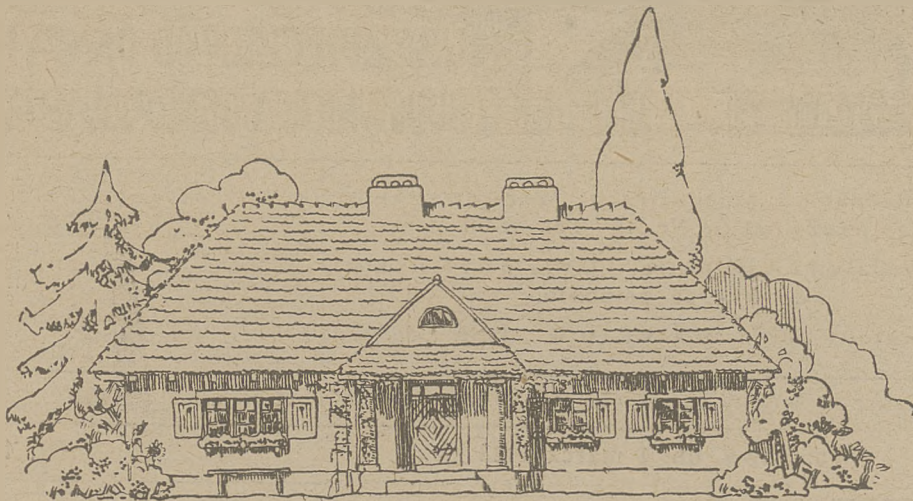
Strzecha wysoka powinna wymownie świadczyć o celowości i praktyczności budowania się t. j. o tem, że warunki klimatu naszego i potrzeby wytworzyły konieczność pokrycia naszego budynku. Z dawien dawna prastare rody i szczepy słowiańskie, skąd polanie czyli polacy się wywodzą, kryły swe budynki strzechą słomianą, bo słomy zawsze było pod dostatkiem, gruba strzecha przymtem chroniła izby doskonale od chłodu, a latem od upałów.

¹⁾ Drewniane ściany i plecionkę chróścianą stodoły należy pomalować farbą solną lub śledziową, aby zabezpieczyć od zapalenia się zzewnątrz.

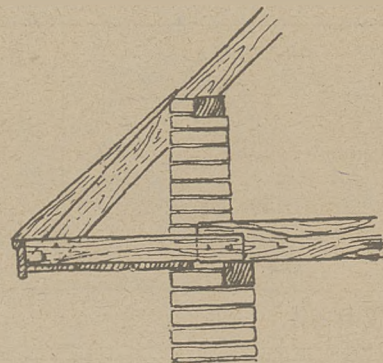
Aby uchronić słomę od gnicia, musiano dawać strzechę spadzistą, na której śnieg nie zatrzymywałby się i woda deszczowa szybko spływała.

Dla ochrony znów ścian od zaciekania i skośnych deszczów jesiennych, miotanych wichrem, dawano duże, wystające okapy, obejmujące pieczołowicie dokoła

Taki wysoko umieszczony okap nie zaciemnia okien, a należyte ochrania ściany, pozwalając mieszkańcom nawet w dzyste dnie na wykonywanie pod okapem różnych robót gospodarskich, jak struganie, naprawa brony, czy sochy, czesanie lnu, przedzenie, szycie bielizny i t. p. Dla wygodnego siedzenia podczas tych czynności lub też dla wypoczynku, ustawiają albo ławy drewniane, albo nasypują ziemię i ubijają t. zw. *przyzbę*.



Wygląd budynku, składającego się z 4-ch izb mieszkalnych, kuchni, dwojga sieni i spiżarni. Budynek kryty dachówką glinianą (Plan w Nr. 3-im Przeglądu Poż., str. 57, rys. 6).



Rys. 10.

wszystkie cztery ściany domostwa. Stąd właśnie *znamiennymi cechami, odróżniającymi polski dach* od innych, są *wysokość i spadzistość dachu oraz duże okapy*.

Ponieważ w czasach prastarych, przedhistorycznych stawiano w początkach szałas i namioty z chróstu, kryte słomą albo okrągłe, albo kwadratowe, ze wszech

Polski okap, wsparty na wystających belkach, jest drogi; można go zastąpić nieco tańszym w ten sposób, że zamiast grubych końców belek wypuszcza się na zewnątrz węższe beleczki, przybite do belek sufitowych. Beleczki te przymocowują się końcami do występujących krokwi. Aby okap był nie za niski, należy krokwie dać wyżej, wsparte na balu lub beleczce podłużnej, ułożonej na ścianie wymurowanej nieco wyżej ponad belki sufitowe (rys. 10).

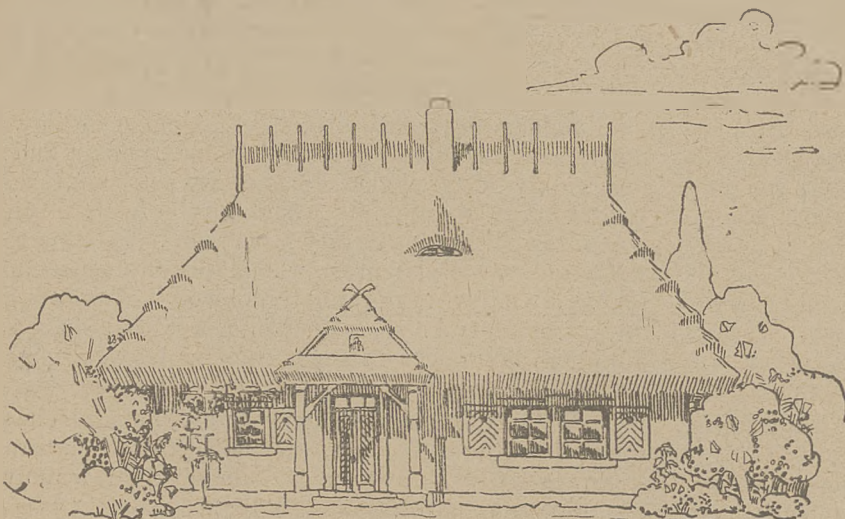
Dla zabezpieczenia takiego okapu od pożaru, dobrze jest podbić go cienkimi deskami, otynkować i pobielić.

Co do samego pokrycia dachu, to najczęściej używa się na wsi *strzechę słomianą*, rzadziej *gonty lub dachówkę*. Te dwa pierwsze rodzaje pokrycia żyły się zupełnie z prastarym stylem rodzimym; natomiast blacha, papa, eternit i t. p. rażą bardzo swoją płaskością, pstrokacizną lub żalobnym, obcym wyglądem.

Kryjąc słomą, należy strzechę obowiązkowo uczynić niepalną przez nasycenie słomy gliną, a dla piękna i swojskiego wyglądu zdaloby się poucinać słomę na grzbietach, aby formowała rodzaj gąsiorów, a na wierzchu dachu nasadzić szereg gałęzi skrzyżowanych,

co nada budowie piękny, swojski, a tak miły sercu polskiemu wygląd. Kryjąc gontem, trzeba również pomalować dach parokrotnie farbą, która ochroni gont od pożaru i zabezpieczy od przedwczesnego gnicia.

Przy użyciu dachówki palonej z gliny, starać się o wybór gąsiorów o wyższych, wystających kantach, gdyż to nadaje budynkowi większe piękno. Jeżeli dachówkę glinianą, drogą obecnie i bardzo trudną do otrzymania, ma zastępować dachówka cementowa, to broń



Wygląd budynku, składającego się z 2-ch izb, alkierza, komory i dwojga sieni. Strzecha słomiana, nasycana gliną (Plan w Nr. 3-im Przeglądu Poż., str. 57, rys. 7).

stron spadziste, przeto i przy budowaniu późniejszym siedzib lepszych, mających już ściany, pokrywano je strzechą spadzistą z czterech stron i dlatego trzecim charakterystycznym znamię jest *strzecha namiotowa*, czyli inaczej czterookapową zwaną.

Dawniej drzewo tanio kosztowało, więc dawano okap w ten sposób, że układano belki dłuższe tak, że końce ich wystawały na jakieś półtora, dwa łokcie poza ściany i w nie wpuszczano końce krokwi.

Boże, nie robić na dachu szachownicy lub różnych wzorzystych deseni z kolorowej dachówki, jak to u nas często się zdarza, bo niema nic wstrętniejszego, jak ta obca dla naszego oka, rażąca pstrokaczna. Tylko jednolita, szara płaszczyzna dachówki, przypominająca nieco swojskie gonty, lub ostatecznie czerwona, ale nie wiśniowa, będzie w pewnej harmonii z otaczającym, swojskim krajobrazem.

Okna i drzwi. Charakterystyczną cechą swojską w oknach wiejskich budowli jest ich przysadzistość, t. j. że okno jest niższe, ale zato szersze, tak, że szyby okienne mają większą szerokość, niż wysokość, o czym powyżej była mowa.

Takie okno odpowiada bardzo całości chaty, szczególnie przy niewysokich ścianach i wyższym dachu; ma się wtedy wrażenie, jakby wysoka strzecha, o szerokich okapach, przykryła pieczołowicie ściany i rozszerzyła niskie okna, aby ludziom było i widno i przytulnie.

Swojskim typem, specjalnie polskim, są okna t. zw. bliźnię, t. j. dwa okna umieszczone przy sobie, oddzielone tylko wąskim słupkiem (patrz Nr. 2-gi *Przeglądu Poż.*, str. 41 rys. 5). Ponieważ szeroki okap doskonale chroni ściany od zaciekania, więc okno musi być osadzone równo z płaszczyzną zewnętrzną ściany; wgłębienie zaś okna, jak to widzimy w murowanych budynkach, szczególnie miejskich, razi i jest przeciwnie swojskości.

Okład drewniany dokoła ramy okiennej, prosty lub mający niewielkie wycięcia u góry, bardzo upiększa otwór okienny. Szczególnie nadają pewien charakter i swojskość, a zarazem upiększają ściany, okiennice, zawieszane połówkami lub pojedynczo po obu stronach okna, jeżeli tylko nie są malowane pstrokato. Najlepiej utrzymać okiennice i drzwi w naturalnej barwie drzewa, pokostując tylko parokrotnie w celu ochrony od wilgoci.

Płaszczyzna okiennicy powinna być prosta i tylko żłobkowane kanty desek nieco je odcinają; mogą być również okiennice z deseczek, ułożonych skośnie lub w kwadrat. Okucie żelazne z niewielkimi „zadrami“ po obu kątach, lub „jaskółczym ogonem“ na końcu, albo w formie gadzika (żmijki) podnosi piękno i czyni miłe wrażenie.

W celu wpuszczenia nieco światła do wnętrza izby przez zamknięte okiennice, winny być wycięte w postaci serca otwory, dopełniające pięknej całości.

Praktycznie i pięknie jest drzwi zewnętrzne nabić deseczkami skośnie lub też w skośne czworokąty.

Nad drzwiami zewnętrznymi daje się zazwyczaj podłużne okienko o trzech wydłużonych szybach (patrz Nr. 2-gi *Przeglądu Poż.* str. 41, rys. 1).

Jako miejsce odpoczynku dla gospodarza i jego rodziny po mozolnej, całodziennej pracy, dobrze jest zbudować ganek niewielki, na dwóch słupkach wsparty, z ławkami po obu stronach. Ganek winien być obowiązkowo przykryty dachem, który znajdować się musi na tym samym poziomie co okap całego dachu i stanowić jakby dalszy ciąg jego, a przytem występ okapu nie powinien być węższy, a zupełnie tej samej szerokości, co okap dachu chaty; zawąski bowiem będzie raził i nie ochraniał siedzących na ganku od deszczu.

Płaszczyznę trójkątną nad okapem daszku gankowego należy albo pobielić, albo zostawić o barwie drzewa. Na miejscu tem zawiesić należy obraz święty, który błogosławić będzie całemu domostwu.

Niekonieczne jest, aby ganek ten wypadł akurat pośrodku budynku; posunięcie go o kilka łokci wprawo lub wlewo nie zepsuje widoku. To samo i z oknami; umieszczenie ich zależy od wewnętrznego rozkładu izb. Z jednej strony ganku może być jedno okno, z drugiej dwa, albo jedno okna mogą być pojedyncze, a inne bliźnię. Tylko baczyć trzeba, aby zachowane były odstępy pomiędzy oknami, oraz aby okna końcowe nie zbliżały się zanadto do węglów. Jeżeli wypadnie z rozkładu wewnętrznego zaduża odległość między oknami lub zdaleko okno od węgla, to dla piękna dobrze w tem miejscu przybić małą kratkę i posadzić dzikie wino lub inną pnącą roślinę.

Przed chałupą powinien być, jak już była mowa, ogródek kwiatowy, a wysmukłe malwy, maki barwne i słoneczniki dodadzą piękna i swojskości. Dopełniają ten miły obrazek drzewa dokoła podwórza i zóraw studzienny.

Chociaż lekarze twierdzą, że najpraktyczniej i najzdrowiej jest, jeżeli studnia jest zaopatrzona w pompę, to jednak przez zamilowanie do swojskości, postawić przy niej można tradycyjny nasz zóraw wiejski. Jeżeli



Wygląd budynku, składającego się z jednej izby, komory i sieni. Strzecha słomiana, nasycana gliną (Plan w Nr. 3-im *Przeglądu Poż.*, str. 58, rys. 8).

studnia jest w głębi podwórza, opodal drogi i zabezpieczona zupełnie od zaciekania gnojówką, to można zupełnie obejść się bez pompy. Na wypadek pożaru zaopatrzuje się w pompy parę dużych studni, specjalnie wykopanych dla ogólnego użytku wsi (osłoniętych drzewami, aby nie szpeciły ogólnego obrazu). Jakże to miłe dla ucha to skrzypienie po wsi zórawi, kiedy po całodziennej trudach poją wszędzie konie i bydło; zlewają się te rodzime dźwięki z nawoływaniem drobiu, rżeniem koni, porykaniem krów i ogólnym rozgwarem, jakim wieś polska rozbrzmiewa cała w ową błogosławioną porę dnia.

Zamiast zwykłego płotu chróścianego z desek albo żerdzi, lepiej otoczyć obejście żywopłotami z grabiny, leszczyny lub żółtej akacji. Taki żywopłot, okalający całą sadybę i brama od wjazdu, pokryta daszkiem o dużych okapach, dopełnią całości tego rodzimego kochanego obrazu.

Inż. J. Tuliszkowski.

W sprawie odznaczania strażaków.

Jak się dowiadujemy z Nr. 5-go *Przewodnika Ubezpieczeniowego* z działu urzędowego obwieszczeń Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, Rada Nadzorcza instytucji na posiedzeniu swem w dniu 11-ym grudnia 1922 r. zatwierdziła regulamin przyznawania odznaczeń, udzielanych przez P. D. U. W. z mocy § 16 ustawy.

Jak głosi § 1-y regulaminu rzeczzonego ustanowione zostają, jako „odznaczenie i nagrodę za pożyteczną dla społeczeństwa działalność w zwalczaniu klęski ogniowej i krzewieniu budownictwa racjonalnego, następujące znaki, opatrzone godłem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych: 1) znak miedziany, 2) znak srebrny, 3) list pochwalny, 4) znak srebrny złożony i 5) dyplom uznania.

§ 2-gi głosi: „Odznaczeń udziela się na skutek każdorazowego imiennego wniosku, zgłaszanego do władz P. D. U. W. na piśmie przez właściwe organizacje (straże ogniowe, korporacje, urzędy gminne, sejmiki)“. Dalej § 2-gi przewiduje, iż kandydatów do odznaczenia przedstawiają: „a) dowództwo straży ogniowej i wogóle dowództwo drużyny, jeżeli kandydat jest członkiem zespołu umundurowanego i t. d.“.

Wreszcie w § 4-ym przewidziano prawo, jakie uzyskać mogą do odznaczenia poszczególne osoby, a więc:

„do znaku miedzianego osoby, które zaszczytnie wyróżniły się przy gaszeniu pożaru;

do znaku srebrnego lub listu pochwalnego: a) osoby, które wielokrotnie odznaczyły się odwagą przy gaszeniu pożaru; b) będąc czynnymi członkami straży ogniowych przynajmniej 5 lat, przyczyniły się do rozwoju swej drużyny strażackiej; c) wyróżniły się swą działalnością w kierunku krzewienia budownictwa ogniotrwałego;

do znaku złożonego: a) osoby, które wyróżniły się zaszczytnie niezwykle odwagą przy ratowaniu życia ludzkiego w czasie pożaru; b) służąc w organizacjach strażackich nie mniej niż 10 lat, przyczyniły się do rozwoju pożarnictwa ojczystego; c) zasłużone straż pożarne, którym znak złożony przyznaje się jako ozdobę do drzewca sztandaru“.

Jak więc widzimy z powyższego Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przystępuje do udzielania odznaczeń, z których większość i w częstszych wypadkach, jak to zresztą łatwo wywnioskować z regulaminu, przypadłaby członkom ochotniczych straży pożarnych.

Z uwagi na to, iż sprawa przyznawania odznaczeń członkom straży leży w granicach kompetencji władz strażactwa, a że z drugiej strony wzmiankowany regulamin, zatwierdzony przez Radę Nadzorczą P. D. U. W., wkracza w niektóre swych punktach w zakres tych kompetencji i że nadto opublikowany już w dziale urzędowym regulamin, a co zatem idzie zyskujący moc prawną, spowodował, jak wiemy, szereg wątpliwości w strażach pożarnych, zmuszeni jesteśmy wypowiedzieć swój pogląd w tej sprawie.

Sprawa udzielania członkom straży odznaczeń za pożyteczną i owocną działalność, była przedmiotem zastanawiania się władz strażactwa już od chwili, gdy nastąpiło zrzeszenie się straży w Związki, t. j. na terenie b. Kongresówki od roku 1916-go (powstanie Związku

Florjańskiego), a w innych dzielnicach od chwili powstawania tam Związków. Związek Florjański już w roku 1917-ym przyznaje członkom straży dyplomy i odznaczenia za długoletnią służbę w strażach, za wyróżnienie się przy tłumieniu pożarów, za ratowanie ginących i t. p. Obecnie ukonstytuowana we wrześniu r. ub. Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu swem w dniu 9-ym grudnia r. ub. zatwierdziła regulamin znaku i odznaczeń (patrz Nr. 2 gi *Przeglądu Pożarniczego* str. 43), obowiązujący zrzeszone strażactwo, przyczem w § 22-im tego regulaminu zaznaczono, iż z chwilą wprowadzenia go w życie ustaje wydawanie odznaczeń przez poszczególne Związki.

Przytoczony przez nas powyżej pogląd, iż przyznawanie przez P. D. U. W. odznaczeń wkracza w zakres kompetencji władz strażactwa, wywoła niewątpliwie protest ze strony władz instytucji, która być może będzie starała się dowieść nam, iż jedna instytucja jak P. D. U. W., mająca ustawowo na celu materialne i moralne popieranie wszelkich usiłowań i zabiegów w zwalczaniu klęski ogniowej, może równorzędnie z władzami strażactwa udzielać odpowiednich odznaczeń. W naszym mniemaniu nietylko tak być nie powinno, ale wręcz, jeśli chodzi o odznaczanie strażaków, nie może.

Wypadałoby bowiem, iż dwie instytucje udzielają strażakom równorzędnych odznaczeń. Regulamin odznaczeń, przyjęty przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Poż., przewiduje przecież odznaczenia za wysługę lat, za wyróżniającą się działalność przy gaszeniu pożaru lub przy ratowaniu życia ludzkiego. Takież odznaczenia przewiduje i regulamin, zatwierdzony przez Radę Nadzorczą P. D. U. W. (§ 4-y część pierwsza p. a i b oraz § 4-y część druga p. a i b). Przypuśćmy więc, iż Rada Naczelna Głównego Związku przyznaje członkowi danej straży list pochwalny za wyróżniającą się działalność przy gaszeniu pożaru, po uwzględnieniu wszelkich okoliczności, w jakich wyróżnienie strażaka nastąpiło. Tymczasem Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyznaje jednocześnie w/g swego regulaminu i swego punktu zapatrywania znak srebrny. Wśród ogółu nieorzędowanego może powstać w ten sposób zniechęcenie i żal do swych władz naczelnych za niedostateczne odznaczenie, co w rezultacie podkopywałoby karność i spistość korporacyjną.

Tegorodzaju wkraczanie w zakres kompetencji zorganizowanych zespołów, jakim jest strażactwo polskie, może być przeto w swych skutkach nad wyraz destruktcyjne. Oto, gdy § 10 procedury przyznawania odznaczeń przez Radę Naczelną Głównego Związku (patrz Nr. 3 ci *Przeglądu Pożarn.* str. 61) przewiduje, iż koszty odznaczenia ponosi organ wnioskujący, to § 3-ci regulaminu odznaczeń, udzielanych przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych głosi, iż „znaki przy świadectwach odpowiedniej treści wydaje się bezpłatnie“. Czyli innemi słowy straż, do której strażak należy, względnie z braku funduszy w straży on sam, o ile oczywiście wniosek pochodzi od Zarządu Straży, musi za znak, przyznany przez Radę Naczelną Głównego Związku zapłacić, gdy tymczasem równorzędny znak może otrzymać od P. D. U. W. bezpłatnie. Mało zorientowany więc i nierozumiejący często głębiej zasad spistości korporacyjnej ogół strażacki może w przyszłości zaniechać odwoływania się do swych władz naczelnych po odznaczenia płatne, a zwracać się po nie tam, gdzie mu je dają bezpłatnie.

Główny Związek Straży Pożarnych jest korporacją ideową, opierającą swój budżet na składkach członkowskich i zasiłkach samorządów, Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzaj., Zrzeszenia Tow. Ubezp., a przeto rzecz prosta nie może i niewątpliwie nie będzie mógł wydawać setek odznaczeń miesięcznie na swój koszt, gdyż w przeciągu najwyżej jednego miesiąca wyczerpałby swój całoroczny budżet. Jest to zresztą zrozumiałe i stosowane we wszystkich korporacjach i zrzeszeniach. Że Polska Dyr. Ubezp. Wzajemnych rozporządza tak znacznymi funduszami, iż może udzielać odznaczeń bezpłatnie, to pozwolimy sobie zaznaczyć, iż zdobyłaby sobie większe uznanie i wdzięczność strażactwa, gdyby sumy, jakie pochłonięłyby setki znaków i dyplomów, przeznaczyła na zwiększenie zasiłków w naturze dla straży, jak węże, bosaki i t. p.

Zaznaczyliśmy również, iż opublikowany, a zatem uznany za wprowadzony, regulamin nasunął strażom szereg wątpliwości. Oto § 2-gi punkt a rzeczonego regulaminu wyraźnie głosi: „kandydatów do odznaczenia przedstawiają — między innymi — dowództwo straży ogniowej, jeżeli kandydat jest członkiem zespołu umundurowanego”. Zapytywano nas czy zatem Zarząd straży ma teraz przedstawiać strażaków do odznaczenia od razu do dwóch instytucji. Stwierdzamy, iż, w naszym mniemaniu, z punktu widzenia zasad i obowiązków korporacyjnych, zjednoczone strażactwo obowiązuje tylko regulamin, wydany przez władzę zwierzchnią — Radę Naczelną — i wszelkie instrukcje regulaminowe wydane poza tą władzą, nie tylko, że nie obowiązują, ale wręcz nie wolno strażom przedstawiać swych członków do odznaczenia w innej instytucji.

Kwalifikować odznaczenia strażaków może tylko instytucja zawodowa, a taką jest Rada Naczelna Głównego Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej. Roszczenie sobie przez instytucję ubezpieczeniową — P. D. U. W. — praw do ściśle zawodowych spraw strażactwa jest dla nas niewytłomaczalne.

Nie możemy też nie wyrazić na tem miejscu swego głębokiego zdziwienia, co skłoniło władzę Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych do takich niekonsekwencji, zawartych w omawianym regulaminie. Przeciwnie meritum przyznawania wogóle przez P. D. U. W. odznaczeń nie występujemy. Wolno oczywiście instytucji, zgodnie z zasadą, określoną ustawą sejmową, udzielać odznaczeń i nagród za działalność w zwalczaniu klęski ogniowej i krzewieniu budownictwa racjonalnego i przyznawać dyplomy, listy pochwalne i znaki osobom postronnym, przedstawianym do odznaczenia, jak to przewiduje regulamin, przez gminy i sejmiki. Niedostatek tego, nawet bardzo mile widziane i przyjmowane były i będą niewątpliwie nadal znaki przyznawane jako ozdoba do drzewca sztandaru (§ 4-y część druga p. c), przez co straż widziały dla się uznanie i podziękę za bezinteresowną i skuteczną walkę z pożarami. Ale wkraczanie w zakres ściślejszych, wewnętrznych spraw korporacyjnych, jakim jest odznaczanie członków spotkać się musi ze sprzeciwem i protestem z naszej strony. Nie możemy przytem nie nadmienić, iż wydanie regulaminu w takim ujęciu zrobiło na nas wrażenie niesmacznej reklamy, robienia czegoś, za co rozwijać się powinny niezmiernie hymny wdzięczności.

O projekcie regulaminu wiedzieliśmy, nie poruszaliśmy jednak uprzednio tej sprawy, gdyż sądziliśmy, iż nie zyska ona w takim sformułowaniu ostatecznego zatwierdzenia. Teraz jednakże, gdy dowiedzieliśmy się

o ostatecznem uchwaleniu regulaminu w ujęciu, jak to powyżej staraliśmy się umotywować, wkraczającem w zakres kompetencji władzy strażackiej i z punktu widzenia korporacyjnego działającem destrukcyjnie, nie mogliśmy kwestji tej przemilczeć.

Zarazem mając możność oświecenia sprawy tej z własnego punktu widzenia i, uważając kwestję za otwartą do dyskusji i ostatecznego załatwienia, zwracamy się na tem miejscu do Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby sprawie tu poruszonej udzieliła swej uwagi, oraz do władz Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, aby w porozumieniu z Radą Naczelną wprowadziła do regulaminu poprawki, biorąc łaskawie pod uwagę wyrażone powyżej wątpliwości.

S. Pagowski.

Pożar jako zjawisko fizyczne.

(Co to jest ogień i jak z nim walczyć).

(Dokończenie).

1. USUWANIE PALNYCH MATERJAŁÓW.

Najwięcej sposób ten stosuje się na wsi i w miasteczkach, gdzie zazwyczaj wody jest mało. Ponieważ głównym materiałem, sprzyjającym rozszerzaniu się pożaru, są strzechy słomiane i dachy gontowe, zatem nieodzownem staje się robienie przerw na drodze posuwania się ognia przez zdzieranie słomy i gontów; ogień bowiem tak łatwo się nie ima ogołoconych krokwi.

Do zdzierania słomianego poszycia służą bosaki trójębne i drapacze. Dachy zaś gontowe zrywa się najczęściej przy pomocy toporów, przez odrywanie i podważanie dziobami toporów łat wraz z gontami oraz przez odrąbywanie od reszty i zrzucanie całych połaci gontowych.

Jeżeli ogień jest duży i zagraża również ścianom drewnianym, naocześnie zarządza się ich rozbieranie i obalanie, co czynimy przy pomocy dużych, mocnych bosaków dwużębnych, a jeszcze lepiej przy pomocy kotwic. Usuwanie palnych materiałów stosuje się również podczas pożarów leśnych przyziemnych, kiedy płoną i tlą się suchy mech, ściółka t. j. igliwo i szyszki, sucha trawa, krzaki jałowcu i t. p.

Wtedy w celu umiejscowienia ognia czynią się pod wiatr przerwy, pasy ochronne, po za które ogień się nie przedostaje. W tym celu zdrapuje się szybko wszelki mech, trawę, igliwo i t. p. przy pomocy grabi żelaznych, drapaczy; suche kępy podrabuje się motykami, na szerokości 2 — 3 metrów; przyczem cały materiał ten zgarnia się ku brzegowi pasa ochronnego, leżącego po przeciwnej stronie ognia; przysypuje się przytem piaskiem i ziemią, aby się nie zapalił.

Aby ulżyć w tej żmudnej nieraz pracy w dymie duszącym i gorącu, należy posiłkować się wskazówkami służby leśnej, która, znając dobrze las, może pokazać naturalne przerwy, jakimi w danej miejscowości mogą być drogi szersze, bagniste łąki, rzeczki, parowy i t. p.

2. ZMACZANIE PALNYCH MATERJAŁÓW.

Łatwiejsza jest obrona i akcja straży przy umiejscowieniu pożaru, gdy woda jest w dużej obfitości.

W tych wypadkach główne siły prądowników ustawia się pod wiatr, na linii posuwania się ognia; lecz oni

nie nacierają bezpośrednio na ogień, a kierując prądami częściowo z wiatrem, starają się dobrze zwilżyć i nasycić wodą ściany, dachy, powierzchnie stert i t. p. do tego stopnia, aby zbliżający się ogień i żar nie były w stanie zmóc tej ochrony i żeby przez dłuższy czas ten rząd dobrze zmoczonych obiektów opierał się skutecznie liżącym je płomieniom.

Oprócz tej linii obronnej, niezbędnem staje się zabezpieczenie obu boków posuwającego się pożaru, jak również i obstawienie, chociaż rzadsze prądownikami linii z tyłu pożaru, gdyż i tu ogień, chociaż nie posuwa się tak szybko, jak z wiatrem, jednak żar bijący od pożogi może również i tu rozszerzać pożar.

Zasadą wogóle walki z dużym pożarem, powinno być umiejscowienie jego, przez otoczenie całego miejsca pożaru pierścieniem, złożonym z kilkunastu i więcej prądów możliwie stałych i obfitych.

Niezależnie od tej akcji niezbędnem jest również, szczególnie podczas dużego wiatru, zabezpieczenie dalszych obiektów palnych od lotnego ognia t. j. iskier, żagwi, głowni, lecących z wiatrem od strony pożaru.

Najskuteczniejszym narzędziem jest tu, jak już parokrotnie była mowa, *tłumnica*.

Na bliższe, więcej zagrożone dachy, posyła się więcej tłumnic, dalsze obsadza się tłumnicami rzadziej.

Tłumnice winny być dobrze zmaczane wodą.

Bardzo dużą pomocą podczas pożarów miejskich, szczególnie fabrycznych, są dla straży tak zwane mury pożarne.

Ściany pożarne, inaczej ż niemiecka „brandmura-mi“ zwane, są to sztucznie wzniesione zapory dla ewent. ognia, jaki może powstać w jednej z ubikacji, które są temi ścianami oddzielane.

Jeżeli budynek dany, naprz. pawilon fabryczny, spichrz, magazyn i t. p. jest długi, to dzieli się go na cały szereg oddzielnych części przy pomocy ścian pożarnych, co jakieś 15 — 20 m. jedna od drugiej, w poprzek budynku wzniesionych. Ściana taka przechodzi przez wszystkie piętra i strych, wystając o jakieś 0,5 mtr. po nad dach, będąc tam w 1½ cegły gruba.

W wyjątkowych wypadkach dopuszczalne jest połączenie tych oddzielnych części budynku przez otwory drzwiowe, przyczem drzwi muszą być szczelnie zamknięte, z dębowego drzewa, obite z obu stron azbestem lub tekturą smołowcową, a po wierzchu blachą; odrzwia muszą być z żelaza, a mocne haki żelazne wmurowane głęboko wąsami w mur.

Jeżeli ściany ogniowe są dobre i pewne, to bardzo ułatwiają pracę straży pożarnej przy umiejscawianiu ognia.

Nieraz i zwykła ściana poprzeczna danego budynku gra rolę ściany pożarnej, ale wtedy gdy jest dosyć sił do obsadzenia wszystkich otworów drzwiowych prądownikami obficie zasilanymi wodą.

Nieraz straż pożarna zmuszana jest budować sztuczną jakby ścianę pożarną na poczekaniu w postaci wału z kamieni, ziemi i t. p. o czem zaraz pomówimy.

3. SYPANIE WAŁÓW I KOPANIE ROWÓW.

Stosują się te sposoby w tych wypadkach, kiedy ogień wybucha w olejarni, w fabryce przetworów oleju skalnego (ropy), w smolarni, terpentyniarni, w rafinerji benzyny i t. p.

W tych wypadkach pękają zbiorniki, beczki z tym łatwopalnym płynem, który mocno rozgrzany, zapala się momentalnie i płynie ognistą rzeką, i wszystko pali na swej drodze, niszcząc i obracając w zgłiszczą.

Jedynym ratunkiem wtedy jest akcja, zmierzająca ku umiejscowieniu pożaru, ku zatrzymaniu ognistej rzeki. Czyni się to przez przekopywanie rowów i sypanie z ziemi wyrzuconej z nich, wału ochronnego, tamy.

Bardzo ważnem jest tu szybkie zorientowanie się i dokładne zbadanie terenu, jego wyniosłości, spadków, a zarazem rodzaju ziemi, z której tama ma być wzniesiona. Należy brać pod uwagę wszelkie rowy, wzgórza, załamania gruntu, które z jednej strony mogą zmniejszyć pracę, a z drugiej w niwecz obrócić całą robotę, jeżeli się przeoczy ich kierunek lub głębokość.

Rów naprz., idący wzdłuż drogi ognia, może łatwo przenieść ogień, o ile nie zasypie się go dokładnie w miejscu, gdzie przechodzi główna tama ochronna.

Do tej pracy wypada nieraz zawezwać wojsko, przyczem bataljony saperów, wyposażonych w kilofy, łopaty i t. p. narzędzia do kopania, mogą oddać nieocenione usługi. Kilof jest niezbędnem narzędziem w tych wypadkach, kiedy grunt jest skalisty, kamienisty lub gliniasty. Pracę natomiast, przy kopaniu rowów i sypaniu wałów, ułatwia bardzo grunt piaszczysty lub próchnicowy.

Kopanie rowów stosuje się również podczas *pożaru torfowiska*, który daje się tylko umiejscowić. Całą połąć torfowiska, objęta ogniem, winna być jaknajszybciej okopana rowem, dokoła idącym, i tak głębokim, aby na dnie była woda.

Przyczem wzdłuż rowu co kilkanaście kroków rozstawić trzeba ludzi z tłumnicami i czerpakami, wiadrami, których zadaniem jest pilnować, aby ogień nie przerzucił się przez rów. Ich obowiązkiem jest zmaczać wodą zbocza rowu, leżące naprzeciw przestrzeni objętej przez pożar, szczególnie w tych miejscach, gdzie ogień pokazuje się na zboczu rowu od strony pożaru.

Budowanie tam ochronnych w postaci murów z cegły lub kamienia używa się jako jedyny środek, umiejscawiający *pożary węgla w kopalniach*.

Ścianami temi zamurowują się kurytarze, szyby, chodniki, sztolnie w pobliżu miejsca pożaru, który tym sposobem tłumy się i dusi.

4. WYSADZANIE.

Jest to sposób ostatni umiejscawiania pożarów, a zarazem ostateczny. Stosuje się bardzo rzadko, głównie przez straż zachodnio-europejskie, a jeszcze więcej przez straż pożarne amerykańskie.

Jest to istotnie akcja bardzo radykalna, używana tylko w ostateczności podczas pożarów katastrofalnych, kiedy usiłowania wszystkich zebranych straży obracały się w niwecz wskutek bardzo intensywnego, rozszalałego żywiołu, szczególnie podczas dużego wiatru. W takich wypadkach poświęca się całe szeregi domów, nawet całe kwartały, aby przez wysadzenie ich w powietrze zrobić przerwę i położyć temsamem tamę rozszerzaniu się ognia.

Zwykle do tej pracy używa się saperów-minerów, mających środki wybuchowe, a również i strażę muszą być zaopatrzone w petardy i naboje pyroksylinowe (z bawełną strzelniczą).

Te ostatnie są zrobione w stalowych patronach z podwójnym gwintem dla wkręcania w słupy, lub wprost w ściany.

Na drugim końcu naboju są kontakty do włączenia drutu od baterji, która daje iskrę zapalającą jednocześnie kilku — kilkunastu nabojom.

Na zakończenie niniejszego artykułu pragnę zwrócić uwagę Szanownych Druhów, że każdy dobry strażak winien posiadać pewien zasób wiadomości o tych wszystkich sposobach gaszenia pożaru, powinien wiedzieć, co to jest ogień i jak z nim walczyć, kiedy należy nacierać prądem zwartym, a w jakich wypadkach kropłystym, kiedy wody użyć niewolno, a stosować pianę, piasek i t. p.

Najważniejszą jednak podstawową stroną każdej sprawnej straży pożarnej jest dobra jej organizacja, pod fachowem, świadomem celów i zadań, dowództwem, wyposażenie w narzędzia, odpowiadające warunkom danego rejonu, skład i dobór ludzi, doskonale wyowiczonych, wykwapowanych, a głównie owianych ideą strażacką, ideą niesienia pomocy w nieszczęściu, stojących na straży ochrony dobrobytu Ojczyzny.

Książkowość w straży¹⁾.

Ciąg dalszy).

Każdy, pragnący wstąpić do straży, winien złożyć zarządowi odpowiednią deklarację. Inny rodzaj deklaracji składają osoby, pragnące zostać czynnymi członkami straży, a inne osoby, zamierzające wstąpić do straży w charakterze członków popierających.

Kandydat na członka czynnego składa deklarację tej treści:

Do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej
w

Niżej podpisany (nazwisko i imię)
uprzejmie prosi o przyjęcie w poczet czynnych członków Ochotn. Straży Pożarn. w

Oświadczam, iż obowiązki członka czynnego, przepisane wzorowym statutem i regulaminem są mi znane. Jednocześnie przyrzekam obowiązki swe spełniać sumiennie, być bezwzględnie posłusznym wszelkim rozkazom zwierzchników, a siły swoje i energję oddać bliżnim z narażeniem własnego życia w razie grożącego im niebezpieczeństwa.

Podpis

Dnia

Na tej deklaracji poniżej lub drugostronnie winno być jednocześnie zamieszczone pokwitowanie z otrzymanego umundurowania lub uzbrojenia tej treści:

Do czasowego użytku otrzymałem niżej wyszczególnione przedmioty, które zobowiązuję się utrzymywać w zupełnym porządku i zwrócić w całości w razie wystąpienia ze straży, lub na żądanie dowództwa, przyczem o wypadkowem zniszczeniu lub zagubieniu któregośkolwiek przedmiotu zobowiązuję się niezwłocznie zawiadomić dowódcę oddziału i gospodarza straży, a na żądanie lub też za uszkodzenia, powstałe nie z mojej winy, zobowiązuję się zwrócić straży odszkodowanie w wysokości całkowitej wartości zgubionego lub zniszczonego przedmiotu.

¹⁾ Artykuł ten rozpoczęliśmy drukować w Nr. 19—20-ym Przeglądu Poż., poczem ze względów technicznych zmuszeni byliśmy przerwać jego drukowanie. Rozpoczynając drukowanie w dalszym ciągu polecamy Sz. Czytelnikom zapoznać się z doniosłą treścią wstępu, drukowanego w Nr. 19—20-ym r. ub.

Oddane strażakowi do użytku przedmioty mogą być w dalszym ciągu kolejno wyszczególnione, lub też lepiej gdy się je wpisuje do poniżej zamieszczonej rubryki w/g następującego wzoru:

Data wydania	Przedmiot wydany	Podpis strażaka	Data zwrócenia	Podpis gospodarza	Uwagi

W rubryce „Uwagi“ wpisywać należy przyjęte do wiadomości zawiadomienia strażaka o zagubieniu czy też zniszczeniu powierzzonego umundurowania lub uzbrojenia, względnie wysokość uiszczanego odszkodowania o ile zagubienie lub zniszczenie powierzzonego przedmiotu powstało z winy strażaka.

W ten sposób prowadzona na drugiej stronie deklaracji kontrola (deklaracja pozostaje oczywiście w aktach straży) pozwala orjentować się co dany strażak posiada, a co zwrócić powinien w razie wystąpienia ze straży.

Kandydat na członka popierającego składa deklarację tej treści:

Do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej
w

Niżej podpisany (imię i nazwisko)
(stanowisko zawodowe) po zapoznaniu się z obowiązującym w straży wzorowym statutem życzy sobie być zaliczony w poczet członków popierających straży.

Jednocześnie zobowiązuję się wpłacać składkę członkowską, określoną przez zgromadzenie walne.

Podpis

Dnia

Zarówno deklaracja dla członków czynnych, jak również i dla członków popierających zawierać powinna poniżej decyzję tej treści:

Decyzja Zarządu:

Przyjęto w poczet członków straży na posiedzeniu w dniu 192 . r. (protokół Nr. poz.).

Prezes Zarządu
Sekretarz Zarządu
Naczelnik Straży

Przy wstępowaniu do straży winien być kandydat obowiązkowo poddany badaniom lekarskim. Sprawa ta jest niestety w strażach ochotniczych nieprzestrzegana, a jednakże znaczenie jej jest bardzo ważne.

Kwalifikowanie strażaków do poszczególnych oddziałów odbywać się powinno na zasadzie dokładnych badań lekarskich, nieuwzględnienie bowiem pewnych wad w organizmie spowodować może w służbie strażackiej poważne choroby lub nawet śmierć. Tak na przykład wszelkie, nawet najmniejsze, wady serca i płuc przesądzać powinny niemożność zaliczenia strażaka do oddziału toporników, gdzie praca spowodować może znaczny rozrost choroby. Jest jeszcze cały szereg innych i to bardzo skomplikowanych chorób, które wykluczają odbywanie niektórych ćwiczeń strażackich.

Wreszcie zaznaczyć wypada, iż strażacy winni podlegać badaniom lekarskim co pewien określony czas (np. co rok), aby w ten sposób lekarz mógł stwierdzić, czy pewna drobna wada w organizmie nie rozwija się pod wpływem niesprzyjających tej wadzie ćwiczeń.

Dla ułatwienia zaś lekarzom sporządzania sprawozdań z dokonanych oględzin należy przy deklaracji dołączać formularze badania lekarskiego tej treści:

*Kandydat do straży (imię i nazwisko
poddany został badaniom lekarskim, które dały następujące wyniki:*

Nr. kol. badania	Data badania	Wzrost	Waga	Obwód klatki piersiowej		Czas wstrzymania oddechu	Serce
				Wdech	Wydech		

Wzrok		Słuch		Siła rąk		System nerwo- wy	Organy płciowe	Uwagi ogólne
Oko prawe	Oko lewe	Ucho prawe	Ucho lewe	Ręka prawa	Ręka lewa			

Decyzje lekarza

Na takim formularzu, przechowywanym w aktach straży, notowane są również wszystkie następne perjo-dyczne badania danego strażaka.

Staw. W-ski.

Do kogo należy prowadzenie kursów pożarniczych?

Mamy przed sobą odpis listu Związku Kółek Rolniczych województwa Lubelskiego z dnia 27-go stycznia r. b. Nr. 9 do magistratu m. Janowa-Lubelskiego tej treści:

„Niniejszem uprzejmie komunikujemy, iż w pow. Janowskim odbędą się w trzech punktach 6-ciodniowe kursy strażackie. Od dn. 2/II do 8/II w Kraśniku; od dn. 8/II do dn. 16/II w Zakrzówku i od 19/II do 26/II w Księżomierzu.

Mamy nadzieję, że WPanowie, mając na uwadze ważność powyższych kursów, nie omieszkają wysłać swoich delegatów.

Zgłoszenia przyjmują: na kurs w Kraśniku naczelnik straży ogniowej p. Pytlakowski; na kurs w Zakrzówku urząd gminy Zakrzówek; na kurs w Księżomierzu prezes Koła Młodzieży Wiejskiej w Księżomierzu“.

Podpisano: w/z Związku Młodzieży Wiejskiej
woj. Lubelskiego (—) *L. Czarbowski.*

Jak więc z powyższego widzimy Związek Kółek Rolniczych w Lublinie, czy też pod jego protektoratem Związek

Młodzieży Wiejskiej woj. Lubelskiego, organizuje kursy pożarnicze w pow. Janowskim, poświęcając w tym celu cały niemal miesiąc. Napozór zdawałoby się, iż inicjatywa tego Związku nie powinna wywoływać żadnych obiekcyj. Tak jednakże nie jest.

Poszczególne magistraty i gminy, które podobne pisma otrzymały, popadły w dezorientację. A już najwięcej zdezorientowany poczuł się sejmik Janowski i dlaczego?

Na terenie b. Kongresówki istnieje Związek Florjański, który w ciągu całego roku przeprowadza od lat 7-miu kursy pożarnicze jednodniowe, trzydniowe i ośmiodniowe dla członków straży i kilkomiesięczne dla instruktorów straży.

Od września r. ub. istnieje nadto w Lublinie Związek Straży Pożarnych woj. Lubelskiego (Lublin, ul. Wieniawska 12) z inspektorem na czele i posiadający do swego rozporządzenia 4-ch instruktorów pożarnictwa. Związek woj. Lubelskiego z inicjatywy Związku Florjańskiego przeprowadza obecnie jednodniowe niedzielne kursy przeszkolenia dla oficerów straży, a w odpowiednim czasie będzie przeprowadzał szereg kursów dzielnicowych, ośmiodniowych.

Dlatego też sejmik w Janowie-Lub. i poszczególne gminy, znając tylko te dwie organizacje, powołane do pracy nad podnoszeniem obrony przeciwpożarowej, mocno się zdziwiły z inicjatywy Związku Kółek Rolniczych woj. Lubelskiego. I nas to dziwi niezmiernie.

Na tem też miejscu zmuszeni jesteśmy energicznie zaprotestować, a to w interesie dobra naszego pożarnictwa, aby podobne nietaktowne wkraczanie w zakres nie swoich kompetencji na przyszłość nie miało miejsca. Czyżby Związek Kółek Rolniczych, czy też Związek Młodzieży Wiejskiej już wyczerpał swe prace w zakresie rolnictwa, oświaty i wychowania młodzieży? Czy nadto kierownicy tego Związku zdawali sobie sprawę, występując z inicjatywą zorganizowania kursu strażackiego, iż upoważniona przez nich do przeprowadzenia kursu osoba, posiada odpowiedni zasób wiadomości fachowych? Powinniby przecież mieć to poczucie odpowiedzialności i większe zrozumienie „ważności“ przeprowadzanych kursów, jak to zresztą sami zaznaczają.

Nie rozlekając polemiki i nie motywując obszerniej, iż do przeprowadzenia kursów strażackich potrzebny jest duży zasób wiadomości teoretycznych i praktyki z zakresu walki z pożarami, zaznaczamy, iż radziłyśmy bardzo usłyszeć wyjaśnienie Związku Kółek Rolniczych woj. Lubelskiego, którego kierownicy jeśli nie wiedzieli o istnieniu chociażby tylko Związku Florjańskiego, to gdyby zwrócili się do swych władz centralnych w Warszawie, te, jako współpracujące od lat szeregu ze Związkiem, wskazałyby jego siedzibę i wyjaśniły niewątpliwie do kogo należy prowadzenie kursów pożarniczych.

O ile wiemy kursy nie doszły do skutku, ale obszerniejsze wyjaśnienia z jakich względów podejmowano się je zorganizować, kto miał je przeprowadzać i t. p. byłyby bardzo pożądane.

Sprostowanie.

W nadesłanej nam do Nr. 2-go *Przeglądu Pożarniczego* (str. 48) korespondencji p. t. „Rozwój i stan pożarnictwa w pow. Częstochowskim“ mylnie zanotowano nazwisko prezesa straży w Przystajni (p. A. Browarski). Prezesem ochotniczej straży pożarnej w Przystajni jest p. Józef Ściebura, co niniejszem prostujemy.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych.

Organizacja obrony przeciwpożarowej w woj. Poznańskim.

Stosownie do rozporządzeń policyjnych, dotyczących pożarnictwa, z dn. 11 marca 1850 r. i z dnia 7-go lutego 1907 r., jak również prawa o ogólnej administracji, w każdym mieście, gminie wiejskiej i obszarze dworskim dzielnicy poznańskiej winna powstać obowiązkowa straż pożarna, której zadaniem jest w obrębie $7\frac{1}{2}$ km stawić się do każdego pożaru i czynnie współpracować przy jego tłumieniu.

Służbiew obowiązkowej straży pożarnej podlegają wszyscy mieszkańcy gminy, mężczyźni w wieku od 18-tu do 55 lat, nie pozbawieni praw obywatelskich. Zwolnieni od służby w straży obowiązkowej są: wszyscy funkcjonariusze państwowi, wojskowi w służbie czynnej, duchowni, lekarze, weterynarze, adwokaci, aptekarze, nauczyciele szkół publicznych i uczniowie średnich i wyższych zakładów naukowych. W miastach i gminach, gdzie są zorganizowane ochotnicze lub zawodowe straże pożarne, czynni członkowie tych straży zwolnieni są również od służby w obowiązkowej straży pożarnej.

Ochotnicza straż pożarna jest stowarzyszeniem, którego członkowie przyjęli na się dobrowolnie obowiązki udzielania pomocy na wypadek pożaru lub innej klęski żywiołowej, stosownie do istniejących regulaminów służbowych i przepisów policyjnych, dotyczących pożarnictwa. Na członka ochotniczej straży pożarnej może być przyjęty każdy pełnoletni, zdrowy i nieskazitelnej przeszłości mężczyzna, jeżeli zobowiąże się wykonywać bezinteresownie w przeciągu lat 3-ch pracę w zakresie działalności straży, zachować bezwzględną karność, podporządkowując się rozkazom naczelnika i dowódców i złożyć uroczyste przyrzeczenie na ręce naczelnika straży przed frontem korpusu.

Ochotnicza straż pożarna, która przyjęła na siebie obowiązki straży gminnej i została urzędowo uznana, ma za zadanie: prowadzić regularne ćwiczenia, potrzebne do należytego wykonywania służby strażackiej, na wypadek pożaru we własnej gminie zająć się natychmiast, bez dalszych, specjalnych rozporządzeń, ratunkiem ludzi, zwierząt, zagrożonych przedmiotów i budynków i starać się powstały pożar zlokalizować i opanować wszelkimi rozporządzalnymi środkami, zabezpieczając przytem w należyty sposób pogorzelisko; również straż winna zająć się ratunkiem na wypadek powodzi, zawalenia się domu i t. p. katastrof żywiołowych, gdzie zagrożone są życie i mienie ludzkie. Obowiązkiem ochotniczej straży pożarnej jest również niesienie pomocy gminom sąsiednim, jak również przy pożarach lasów, łąk i torfowisk w obrębie $7\frac{1}{2}$ km.

Urzędowo uznana ochotnicza straż pożarna tworzy organ bezpieczeństwa publicznego i jest w czasie pełnienia służby ratowniczej wykonawczym organem miejscowej władzy policyjnej. Naczelnicy ochotniczych straży pożarnych zatwierdzeni przez miejscową władzę policyjną wchodzą w czasie wykonywania swych czynności w prawa pomocniczych urzędników policyjnych. Poza-tem posiada straż ochotnicza zupełną swobodę zorganizowania się wewnątrz, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż w czasie wykonywania służby ratowniczej przechodzi pod ogólne rozkazy miejscowego zarządcy policji,

jednakże techniczne kierownictwo akcją ratunkową i rozkazodawstwo pozostaje w rękach naczelnika straży lub jego zastępcy. Ochotnicza straż pożarna w czasie pełnienia służby ma znaczenie organu bezpieczeństwa w myśl § 113 krajowej ustawy karnej, gdzie powiedziane jest, że kto członkom straży w czasie wykonywania przez nich służby ratowniczej stawia opór lub w gwałtowny sposób utrudnia pracę ratowniczą, podlega karze więzienia od 14-tu dni do 2-ch lat.

Korpus ochotniczej straży pożarnej winien się w zasadzie dzielić na cztery oddziały, a mianowicie:

Oddział I-y, do którego przeznaczają się członkowie zręcznych, silnych i odważnych, wyćwiczonych w ratowaniu ludzi, żywego i martwego inwentarza, w skutecznym nacieraniu na pożar celem szybkiego jego uściszczenia. Członkowie tego oddziału muszą być obznajmieni z używaniem wszelkich przyrządów i przyborów pożarnych, przyczem muszą być należycie umundurowani i uzbrojeni.

Oddział II-gi, przeznaczony do obsługi sikawek. Członkowie tego oddziału podzieleni są na plutony stosownie do ilości sikawek, przyczem muszą być dokładnie zapoznani z konstrukcją i działaniem sikawek i hydrantów. Każdy pluton posiada prądownika i pomocnika, którzy muszą być wyćwiczeni w służbie ratowniczej, a przytem winni odznaczać się przytomnością umysłu, zręcznością, odwagą i umiejętnością skutecznego nacierania prądem wody na ogień.

Oddział III-ci (wodny). Do tego oddziału przeznaczają się przeważnie członkowie najmłodszych, którzy obznajmieni być muszą z rozkładem miejscowych studzien i zbiorników wody, wyćwiczeni w tworzeniu łańcucha wodnego i t. p. sposobach szybkiego dostarczania wody do sikawek; przeznaczani są również członkowie tego oddziału do pomocy przy pompowaniu.

Oddział IV (porządkowy). Do tego oddziału przeznaczają się członkowie starszych i poważniejszych, którzy taktem swym potrafią utrzymać porządek na miejscu akcji ratunkowej i dopilnować ruchomości, wynoszonych z zagrożonych budynków.

Do oddziału I-go i II-go nie powinno przeznaczać się ludzi, którzy często przebywają poza miejscem swego stałego zamieszkania, gdyż nieobecność ich w razie pożaru utrudnia akcję ratunkową.

Nowowstępujących członków przeznaczają należy początkowo do oddziału III-go, a w miarę wyćwiczenia i zdolności do oddziału II-go i następnie I-go.

W większych strażach dzieli się korpus straży na oddziały, które stanowią samodzielne jednostki bojowe. Do każdego takiego oddziału przydziela się odpowiednią ilość przyrządów i przyborów pożarniczych oraz 20—30 strażaków i plutonowych. Cały oddział pozostaje pod pośrednią komendą dowódcy oddziałowego.

Naczelne kierownictwo strażą spoczywa w rękach naczelnika, ewentualnie jego zastępcy.

Na kierowników poszczególnych oddziałów mianowani są dowódcy oddziałowi oraz ich zastępcy.

Oddziały dzielą się na plutony, na czele których stoją plutonowi.

W większych strażach można mianować prądowników (majstrów) do sikawek ręcznych, parowych

i hydrantów, wyższych stopniem od plutonowych, podlegających jednak dowódcom oddziałowym.

Wszyscy członkowie straży w czasie ćwiczeń, akcji ratunkowej, występów i t. p. muszą bezwzględnie podporządkowywać się rozkazom naczelnika lub jego zastępcy, do których należy wyłączne rozkazodawstwo, nawet i w tych wypadkach, kiedy ogólne kierownictwo akcją ratunkową obejmuje komisarz obwodowy, burmistrz, lub zarządca miejscowej policji. W ostatnim jednakże wypadku naczelnik straży lub jego zastępca stają się doradcami technicznymi wyżej wymienionych, zachowując dla siebie prawo bezpośredniego rozkazowania straży.

Jeżeli naczelnik straży lub jego zastępca są nieobecni na miejscu akcji ratunkowej, to naczelne kierownictwo przechodzi na najstarszego stopniem strażaka.

Członek straży, który nie słucha poleceń i rozkazów naczelnika straży lub ociąga się z ich wykonaniem, może być dla utrzymania karności usunięty z miejsca ze służby, a przytem ukarany policyjnie, stosownie do odnośnych przepisów.

Naczelnik straży starać się winien, aby przyrządy i przybory pożarne znajdowały się stale w stanie zdającym do użytku, by urządzenia alarmowe sprawnie funkcjonowały, aby zapasy wody w beczkowozach i zbiornikach były w pogotowiu stale i w dostatecznej ilości, by korpus straży był wyćwiczony należycie praktycznie i teoretycznie i przygotowany w każdej chwili do akcji ratunkowej.

Wszelkie dostrzeżone braki i niedomagania, które w zakresie własnych zarządzeń nie jest w stanie usunąć i uzupełnić, powinien niezwłocznie donieść właściwej władzy, z żądaniem natychmiastowego uskutecznienia przedłożonych wniosków.

Naczelnik straży upoważniony jest nadto podać miejscowej władzy do ukarania tych członków, którzy nie stawili się do ćwiczeń, pożarów lub występów służbowych straży, a nieobecności swej należycie nieusprawiedliwili.

Do obowiązków naczelnika należy sporządzać plan ćwiczeń straży na cały rok i przedkładać zarządcy miejscowej policji do zatwierdzenia. Obowiązany jest naczelnik zarządzać nadzwyczajne alarmy i ćwiczenia straży, starać się o dokładne prowadzenie listy członków, inwentarza straży i konserwację tegoż, jak również o utrzymanie budynków straży w należytych stanie.

Naczelnik straży winien baczyć, aby dowódcy oddziałów należycie spełniali swe czynności. Naczelnik straży winien sam posiadać klucze od remizy i od magazynu, jak również odpowiednią ich ilość powierzyć osobom pewnym, mieszkającym w pobliżu remizy. W wypadku zaś, gdy naczelnik wyjeżdża z miejsca swego zamieszkania na czas dłuższy niż 24 godziny, powinien o tem zawiadomić swego zastępcę i zarządcę miejscowej policji.

Wszystkie powyżej przytoczone obowiązki naczelnika obowiązują również i zastępcę naczelnika.

Obowiązkiem dowódców oddziałów jest dbać o należyty stopień sprawności zawodowej poruczonych oddziałów. W tym celu winni dowódcy oddziałów co najmniej raz na kwartał sprawdzać stan zawodowej sprawności oddziału, jak również dokonywać prób i sprawdzeń użyteczności narzędzi i przyrządów, jak sikawki, drabiny, beczki, linki, pasy, zatrzaski, przyrządy ratunkowe itp. Wyniki dokonanych prób winni dowódcy oddziałów wpisywać do odpowiednich ksiąg i wraz z wnioskami przedkładać naczelnikowi straży.

W czasie akcji ratunkowej straży, ćwiczeń lub podczas występów służbowych winni dowódcy oddziałów stosować się bezwzględnie do rozkazów naczelnika lub jego zastępcy, działać zawsze w porozumieniu z dowódcami innych oddziałów i zwracać baczną uwagę na działalność i dokładne wykonywanie rozkazów przez podkomendnych.

Dowódca oddziału, jeśli wyjeżdża z miejsca swego zamieszkania na czas dłuższy niż 24 godziny, winien o tem zawiadomić naczelnika straży.

Powyższe obowiązuje również w całości zastępców dowódców oddziałów.

Plutonowi są to pomocnicy dowódców oddziałów w czasie pełnienia przez straż służby, t. j. podczas akcji ratunkowej, przy ćwiczeniach i t. p. Plutonowi obowiązani są być wyszkoleni w zakresie teorii i praktyki w służbie strażackiej oraz dbać, aby strażacy przydzieleni do ich plutonów również byli należycie wyszkoleni.

Strażacy obowiązani są podczas pełnienia obowiązków służbowych do ścisłego wykonywania powierzonych im czynności, stosując się bezwzględnie do rozkazów zwierzchników. Umundurowanie, odznaki i uzbrojenie muszą być bezwzględnie dostosowane do regulaminu, wydanego przez Główny Związek Straży Poż. Rzplitej Polskiej, przyczem zarówno mundury i uzbrojenie, jakoteż powierzone ich pieczy narzędzia i przyrządy pożarne winny być utrzymywane w porządku, w czystości i podatne do użycia. Noszenie uzbrojenia i odznaczeń, nieprzewidzianych przez regulamin, jest zabronione. Strażak, występujący ze straży, winien otrzymany mundur i uzbrojenie zwrócić swej władzy przełożonej w zupełnym porządku. Za wszelkie uszkodzenia munduru i uzbrojenia, spowodowane przez niewłaściwe obchodzenie się, niedbalstwo lub złośliwość, jest strażak osobiście odpowiedzialny, a zarząd straży lub gmina mają prawo żądać odszkodowania.

Na ćwiczenia, do pożarów i t. p. winni wszyscy strażacy stawiać się w mundurach i z uzbrojeniem. Podczas uroczystych występów i zjazdów winni strażacy również przybywać w mundurach i w uzbrojeniu, jednakże używanie w tych wypadkach kasków pozostawia się do uznania naczelnika. Używanie munduru i uzbrojenia poza służbą jest bezwzględnie wzbronione.

Służba w ochotniczej straży pożarnej jest honorowa i tem samem bezpłatna. Służba w pogotowiu lub w teatrach może być wynagradzana, przyczem wysokość wynagrodzenia ustala zarząd gminy, lub zarząd ochotniczej straży pożarnej.

Od obowiązku stawienia się do pożaru, na ćwiczenia lub alarmy i t. p. zwalnia jedynie słabość lub usprawiedliwiona nieobecność w miejscu zamieszkania. Od ćwiczeń i wykładów teoretycznych, zapowiedzianych zgóry, może zwolnić w ważnych wypadkach tylko naczelnik straży lub jego zastępca.

Musztra, ćwiczenia szkolne i sygnalizacja muszą być prowadzone ściśle w/g instrukcyj, wydanych przez Wielkopolski Związek Straży Pożarnych, przyczem samowolnie zmieniać ich nie wolno. Wyszukolenie teoretyczne i praktyczne odbywa się w/g planu, ułożonego przez naczelnika straży. Prócz tego naczelnik upoważniony jest zarządzać nadzwyczajne ćwiczenia i fałszywe alarmy. Ćwiczenia odbywać się powinny w miesiącach letnich przynajmniej raz na tydzień, zaś wykłady i pogadanki w zimie przynajmniej raz na miesiąc.

Alarmowanie straży na wypadek pożaru odbywać się winno według określonych sygnałów zapomocą trąb, dzwonów, syren lub automatów pożarowych, przyczem

wszyscy strażacy winni być z sygnałami dokładnie zapoznani. Sygnał alarmowy, podany przez jeden posterunek winien być natychmiast powtarzany przez inne posterunki.

Udzielenie przez straż pomocy w obrębie $7\frac{1}{2}$ km jest ustawowym obowiązkiem, a na uzasadnione żądanie starosty straż wyjeżdżać może i dalej, jednakże wszelkie wyniki z tego powodu koszty, jak opłata za dostarczone konie, uszkodzenie narzędzi i przyborów strażackich, utrata rzeczywistego zarobku członków straży, winny ponosić gminy, względnie mieszkańcy tych miejscowości, gdzie straż na żądanie się udała.

Jedną z największych bolączek, jakie mają straże do zwalczania jest brak koni na wypadek pożaru. A przecież przy ścisłym przestrzeganiu obowiązujących przepisów można trudności te usuwać. Stosownie bowiem do rozporządzenia policyjnego z dnia 7.II 1907 r. §§ 6 i 7, głoszącego, iż do współdziałania przy gaszeniu pożarów obowiązani są posiadacze wszystkich koni w danej gminie, burmistrz lub naczelnik każdej gminy winni w grudniu każdego roku wyznaczyć posiadaczom koni kolejność ich dostarczania w razie pożaru. W obszarach dworskich muszą dostarczać koni właściciele majątków.

Z tego widzimy, że dostarczanie koni może być należycie przeprowadzane, jeżeli magistrat lub zarząd gminy oprze się na wspomnianem rozporządzeniu policyjnym, a opornych lub niespełniających tych obowiązków karać będzie dotkliwymi grzywnami w myśl § 44 rzeczonoego rozporządzenia.

Zadaniem więc zarządów straży jest, aby magistrat lub zarząd gminy uregulował sprawę dostarczania koni.

Zarządy straży winny również domagać się od magistratów i zarządów gmin, aby ubezpieczały strażaków i konie w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniem w Poznaniu, gdzie składka roczna wynosi: od strażaka 70 mk., a od konia po 2 mk. od tysiąca, przyczem konie ubezpieczać można do pełnej wartości. W ten sposób strażacy, jak również i właściciele koni mogą mieć pewność, iż w razie nieszczęśliwego wypadku otrzymać mogą do pewnego stopnia wysokie odszkodowanie.

Służba strażacka należy zatem do najcięższych, ale zarazem i najszczytniejszych prac społecznych, opartych na pierwszorzędnym postulatach etycznych, do których należą w pierwszym rzędzie miłość bliźniego i poświęcenie się.

Podstawą zaś dobrze zorganizowanej straży jest przede wszystkim karność i poczucie obowiązku, jaki przyjmuje na siebie każdy wstępujący w szeregi straży, a dalej należyte wyćwiczenie, bez czego nawet najlicniejsza straż nie jest zdolna przeprowadzić skutecznej akcji ratunkowej. Z przykrością nieraz stwierdzić przychodzi, iż akcja ratunkowa była bezmyślna i bezplanowa, co w rezultacie pociąga za sobą nieobliczalne straty materialne, naraża niekiedy życie strażaków na niebezpieczeństwo, zniechęca innych do wstępowania w szeregi straży, a w oczach ogółu ośmiesza kierowników.

I jakkolwiek obowiązki strażactwa są ciężkie, to jednakże każdy prawy polak-obywatel winien wstępować w szeregi ochotniczej straży pożarnej, starając się aby pożarnictwo stanęło na wysokości zadania, a nagrodą za pracę i poświęcenie się powinno być wewnętrzne zadowolenie ze spełnienia wzniesłego czynu obywatelskiego.

K. Górniak

Inspektor pożarnictwa na woj. Poznańskie.

KRONIKA

Z czego mamy się budować? Pod tym tytułem zamieszcza *Przewodnik Spółdzielni Budowlanych* artykuł, skreślony przez p. posła Hryckiewicza. W treściwym tym artykule autor słusznie zauważa, iż nie tylko względ na bezpieczeństwo ogniowe przemawia za przejściem od budownictwa drewnianego — łatwopalnego do budownictwa murowanego — ogniotrwałego. Te inne względy to: 1) potrzeba oszczędzania lasów, przerzedzonych przez obcych i swoich, a przytem niestety bynajmniej nie tak dużych, jak to sobie wyobrażamy; 2) znaczne obniżenie jakości materiału drzewnego na pniu przez wojnę i rabunkową gospodarkę okupantów i wreszcie 3) wyolbrzymione ceny na drzewo budulcowe i wygórowane stąd koszty budowania, większe niż budowanie z materiałów ogniotrwałych.

Jeśli chodzi o względ pierwszy, to zważyć należy, iż pod względem zalesienia Polska należy do najuboższych krajów w Europie, całkowity bowiem obszar jej zalesienia nie przekracza 23% powierzchni, gdy jednocześnie Niemcy posiadają zalesienie przekraczające 25% powierzchni, a lasów swoich nie wycinają i drzewa zaganicę nie wywożą. Zobowiązania zaś swe względem Francji i Belgii spłacają Niemcy bądź drzewem zrabowanym od nas podczas okupacji, bądź też obecnie od nas zakupowanym. Cały więc niemal nasz eksport drzewny idzie do Niemiec na odbudowę Francji i Belgii.

Nadto zważyć należy, iż nasze lasy są przeważnie niskopienne o małej zawartości drewna użytkowego, a przytem Niemcy w czasie swej rabunkowej gospodarki wywozili drzewo co zdrowsze i okazalsze, pozostawiając nam drzewo z posuszu lub zarażone przez grzyb i opanowane przez kornik.

Budowle, wznoszone obecnie z takiego drzewa, narażone są na rychłą zagładę i przeto jeśli zważywszy również, iż za lat kilka trzeba się będzie zdobywać na nowe wysiłki w kierunku poprawiania, łatania, odnawiania lub wreszcie całkowitej przebudowy wzniesionych obecnie budowli, to zgodzićby się należało z tem, iż budynki wznoszone z materiałów ogniotrwałych, a szczególnie z pustaków, które kalkulują się znacznie taniej niż droga obecnie cegła palona, wypadłyby znacznie taniej.

Należałoby zatem, jak wynika z powyższego niezwłocznie uregulować naszą gospodarkę leśną, gdyż w przeciwnym razie w niedługim czasie zostaniemy bez drzewa, a następnie przełamać uprzedzenie szerokiego ogółu, nie wyłączając licznych techników, do możliwie jaknajdalej posuniętego ograniczenia odbudowy z materiałów łatwopalnych — drewnianych. I tu właśnie szczególnie otwiera się szerokie pole działania dla samorządów gminnych, miejskich, a szczególnie powiatowych.

Roboty publiczne. Okręgowa komisja robót publicznych w Warszawie projektuje prowadzenie szeregu robót w obecnym sezonie budowlanym.

A więc przede wszystkim budowę archiwum państwowego, którego potrzeba daje się tak dotkliwie odczuwać w związku z powracającymi z Rosji zbiorami archiwalnymi. Ministerstwo Robót Publicznych wyznaczyło już plac pod budowę tego archiwum na terenie byłych koszar litewskich, zajętych do niedawna przez wojsko.

Następnie prowadzone będą w dalszym ciągu roboty około budowy gimnazjum imienia Batorego oraz państwowej szkoły budownictwa. W najbliższych dniach ma być ogłoszony konkurs na rozplanowanie budowy szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. Ma być również zakończona w obecnym

sezonie budowa sądu apelacyjnego. Prowadzone też będą roboty budowlane około przebudowy domu dla urzędników ministerjum rolnictwa oraz kolonii urzędniczej w Mokotowie i Żoliborzu. Projektowana jest także budowa gmachu telegrafu państwowego.

Budownictwo kolejowe. Ministerstwo Kolei Żelaznych w celu poprawy warunków ruchu kolejowego na Górnym Śląsku zarządziło wykonanie całego szeregu robót budowlanych, a więc budowę stacyj granicznych i węzłowych na Górnym Śląsku w Chebdzie, Lublińcu, Suminiu, Wodzisławiu, Charlottengrube, Rybniku, Ligocie, Łaziskach, Sandanie i Mysłowicach.

Również zarządzono uskutecznienie robót budowlanych w sąsiednich dyrekcjach, związanych z ruchem kolejowym na Górnym Śląsku, a mianowicie: a) w Dyrekcji Warszawskiej rozbudowę stacji Sosnowice i Częstochowa, oraz wiaduktu częstochowskiego na linii Herby—Kielce, a dalej rozszerzenie stacji Dąbrowa i Będzin; b) w Dyrekcji Krakowskiej rozbudowę stacji Dziedzice i c) w Dyrekcji Radomskiej rozbudowę stacji Strzemieszyce.

Prócz powyższego Ministerstwo Kolei Żelaznych zamierza przystąpić w roku 1923-im do budowy domów mieszkalnych dla funkcjonariuszów kolejowych i pomieszczeń biurowych przez budowę 5-ciopiętrowego domu w Katowicach i domu mieszkalnego w Nowym Bytomiu.

Dwadzieścia pięć osób ofiarą płomieni. W Nowym Jorku zdarzył się wypadek, który wstrząsnął do głębi całą opinią i nie przestaje wywoływać najszczerzego współczucia i ubolewania.

Oto w tamtejszym zakładzie dla obłąkanych, który pomieszczał przeszło siedem tysięcy chorych, wybuchł nagle pożar, jakiego od dawna w stolicy nowego świata nie pamiętają.

Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie instalacji elektrycznych, z których ogień przeniósł się z błyskawiczną szybkością na resztę gmachu.

W jednej chwili olbrzymi budynek stanął w kłębach dymu. Z wnętrza zaczęły dobywać się nieopisane krzyki przerażenia i furji obłąkanych, którzy wyskakiwali z okien, opuszczali się na rękach lub, nie rozumiejąc o co chodzi, radowali się głośno nieporównanym widokiem płomieni.

Nim zdołała przybyć pomoc, pastwą płomieni padło dwudziestu dwu chorych i trzy pielęgniarki.

Równocześnie, z innych zresztą przyczyn, zajął się stojący naprzeciwko zakładu budynek wytwórni filmowej Cosmopolitan Film Studios. W ten sposób płonęły naprzeciw siebie jakoby dwie olbrzymie pochodnie, siejące wokół grozę i nieszczęście.

Pożar tartaku. W Zagnańsku w powiecie Kieleckim spalił się tartak państwowy, dzierżawiony przez firmę „Hr. Szeptycki, Fusman i Sp.“. Straty wynoszą 300 milionów marek.

Pożar młyna. We wsi Białowoli w powiecie Zamajskim spalił się młyn, należący do Feliksa Kozaka i Pawła Sikorskiego. Straty wynoszą 50 milionów marek.

Z piśmiennictwa.

Straże ogniowe we wsiach i miasteczkach — Ta-deusz Brzozowski — Stron 62 — Ilustracyj 39 — Cena 2500 mk.

Nakładem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wyszło obecnie z druku drugie wydanie tej książki, zawierającej rady i wskazówki, jak wieś powinna się ratować od kłęski pożarów.

Pożyteczna ta książka, która w pierwszym wydaniu szybko została wyczerpana, niewątpliwie i teraz odda cenne usługi organizatorom straży wiejskich.

Na tem miejscu mielibyśmy tylko jedno do nadmienienia. Pierwsze wydanie tej broszury zawierało na wstępie przedmowę zasłużonego strażactwu polskiemu pracownika inż. J. Tuliszkowskiego, zachęcającą do zaufania radom i wskazówkom, podanym w książce. Dziwi nas niezmiernie dlaczego w obecnym wydaniu przedmowę tą skreślono. Być może, iż nie odpowiadała ona w zupełności zmienionym nieco warunkom, ale w naszym mniemaniu to jeszcze nie powód, aby została w drugim wydaniu całkowicie skreślona.

Ostrożnie z ogniem. Konstanty Wyszczacki — Stron 46 — Cena 300 mk. Nakładem *Przewodnika Ubezpieczeniowego* (rok 1922).

Treść książki stanowią rozumowane przepisy bezpieczeństwa ogniowego, poparte zobrazowaniem szkód, jakie pożary wyrządzają corocznie Polsce.

Ze względu na powszechne u nas lekceważenie niebezpieczeństwa ogniowego, broszura „Ostrożnie z ogniem“ winna być uważnie przeczytana przez dorastające pokolenie przyszłych obywateli, twórców życia gospodarczego Polski.

Saper i inżynier wojskowy. Noworoczny zeszyt *Sapera i Inżyniera Wojskowego* odznacza się wielkiem bogactwem treści. Pismo ukończyło pierwszy rok wydawnictwa, a w ciągu tego roku potrafiło sobie wyrobić opinię poważnego organu, przynoszącego chlubę naszemu piśmiennictwu fachowemu.

Zeszyt noworoczny wyróżnia się szeregiem oryginalnych, interesujących artykułów. Na pierwszym miejscu znajdujemy artykuł kpt. Janickiego, w którym autor na podstawie gruntownych źródeł podaje bardzo ciekawe, mało znane, lub nieznane dotąd szerszemu ogółowi, szczegóły z historii fortyfikacji i wojsk technicznych. Kpt. inż. Przygodzki daje interesujące sprawozdanie z robót pomiarowych na Niemnie, które w lecie ubiegłego roku wykonało Min. Rob. Publ. przy współpracy bataljonu mostowego saperów. Wreszcie idzie oryginalny artykuł kpt. Czarneckiego o wojnie minowej na Monte-Cimone i fachowe studjum por. Kleczkiego o nowym sposobie sporządzania kółłw ciesielskich. Kończy zeszyt obszerny dział sprawozdań i bibliografii. Pismo, jak zawsze przedstawia się zewnętrznym bez zarzutu, a styczniowy zeszyt obfituje szczególnie w staranne rysunki i tablice.

Do straży pożarnych województwa Lubelskiego.

Zarząd Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego komunikuje niniejszem, iż na posiedzeniu w dniu 21-ym grudnia 1922-go roku zostały przyjęte na członków Związku następujące ochotnicze straż pożarne: z Biłgoraja, Stoczek-Węgrowskiego, Międzyrzecza-Podlaskiego, Wiszniewa, Wąwolnicy, Czemiernik, Szczygłów Górnych, Warszewic, Frampola, Kielczewic-Dolnych, Milanowa, Zamościa i Lubartowa.

Na posiedzeniu w dniu 19-ym stycznia r. b. zostały przyjęte następujące straż: z Lublina, Łabuń, Michowa, Bychawy, Woli Gałęzowskiej, Dziecinowa, Puchaczowa, Ireny, Ryk, Pilawy, Kazimierza i Woli Zadybskiej. Jednocześnie Związek Straży Pożarnych wojew. Lubelskiego zawiadamia wszystkie straż w województwie, iż siedziba Związku znajduje się w Lublinie, ul. Wieniawska 12.

Co to jest ogień i jak z nim walczyć

wiedzieć powinni wszyscy strażacy, a w pierwszym rzędzie oficerowie straży pożarnych.

Chciecie uzupełnić w tym zakresie swe fachowe wiadomości, to przeczytajcie broszurę:

Pożar jako zjawisko fizyczne

(*Co to jest ogień i jak z nim walczyć*)

wydaną obecnie nakładem *Przeglądu Pożarniczego* (odbitka drukowanych artykułów), a zawierającą następujące działy:

Istota ognia. Zwalczanie ognia (działanie prądem kroplistym; podniesienie własności gaśniczych wody; gaszenie pianą; przyrządy wytwarzające pianę gaśniczą; gaszenie gnojówką, śniegiem, błotem i t. p.; tłumienie ognia ciałami: stałymi, sypkimi, lotnymi; **zwalczanie ognia przez burzenie; umiejscowianie pożarów.**

Do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego* (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41) w cenie:
Mk. 5.000. — z przesyłką pocztową Mk. 5.300. —.

Wyszedł z druku i jest do nabycia w Administracji *Przeglądu Pożarniczego* (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41)

Regulamin umundurowania i odznak starszeństwa

łącznie

z regulaminem znaku i odznaczeń,

zawierający wzory munduru, znaku i wszystkich odznaczeń, zatwierdzonych przez Radę Naczelną Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Cena Mk. 3.000. — z przesyłką pocztową Mk. 3 300 —.

KONKURS.

Redakcja „*Przeglądu Pożarniczego*“ pragnąc odzwierciedlić na łamach pisma obraz czynów bohaterskich, jakie wykwitają na gruncie bezinteresownej i pełnej poświęcenia działalności członków w ochotniczych strażach pożarnych, ogłasza niniejszem konkurs na nowelę, osnutą na tle życia strażackiego.

Konkurs ten ogłaszamy na warunkach następujących:

1) Praca konkursowa ujęta być winna popularnie, a skreślona w sposób żywy, o rozmiarach nie przekraczających 1500 wierszy szerokości szpalty „*Przeglądu Pożarniczego*“ (mniej więcej 12 całych stron druku; format str. *Przeglądu Poż.* 23×30 cm).

2) Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa w dn. 15 maja 1923 r.

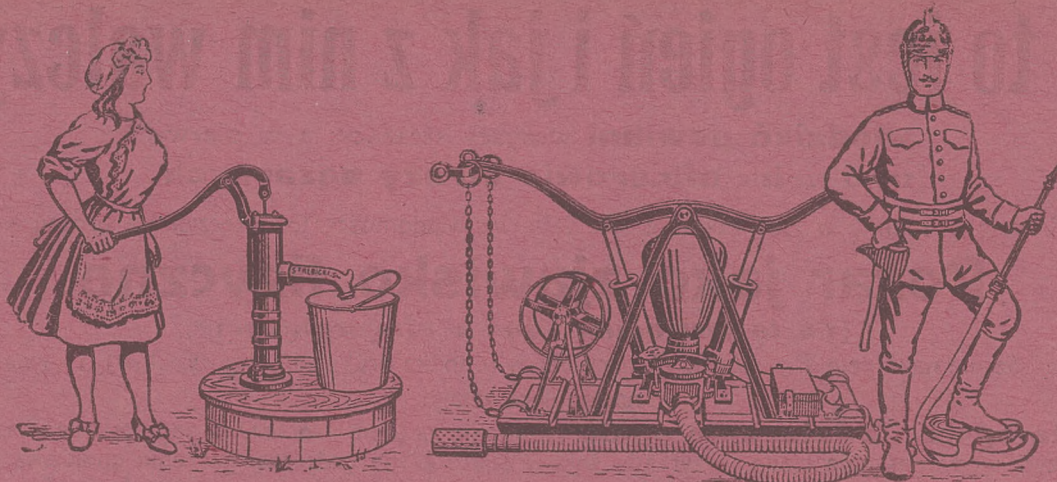
3) Rękopis czytelnie napisany przesłać należy do Redakcji „*Przeglądu Pożarniczego*“ — (Warszawa, Al. Jerozolimskie 41) w kopercie z napisem: „Na konkurs“. Na pierwszej stronie rękopisu winno być uwidocznione godło autora. W osobnej kopercie, opatrzonej tem godłem, podać należy imię i nazwisko autora wraz ze szczegółowym adresem.

4) Za dwie najlepsze prace, uznane przez Sąd Konkursowy przeznacza się nagrody: I — w wysokości — 400.000. — mk., II — w wysokości — 200 000. — mk., przyczem autorom prac wypłacane będą również honorarja autorskie, obowiązujące w „*Przeglądzie Pożarniczym*“ w chwili drukowania noweli.

5) Prace nagrodzone stanowią własność „*Przeglądu Pożarniczego*“. Nazwiska autorów prac nienagrodzonych, lecz zaszczytnie wyróżnionych, będą za zgodą autorów ogłoszone w „*Przeglądzie Pożarniczym*“.

6. Rękopisy prac nienagrodzonych, a nieodebranych będą przechowywane do dnia 15 sierpnia 1923 roku.

Sąd Konkursowy stanowią zaproszeni: pp Zdzisław Dębicki — Redaktor *Tygodnika Ilustrowanego*, Redaktor Kornel Makuszyński, major Artur Oppman — Redaktor *Żołnierza Polskiego*, Bolesław Chomicz — Prezes Głównego Związku Straży Poż. Rzeczypospolitej Polsk., Inż. Józef Tuliszkowski — Przewodniczący Komisji Techn. Główn. Zw. Str. Poż., Bolesław Pachelski — Naczelnik Biura Związku Florjańskiego i Stanisław Pągowski — Redaktor „*Przeglądu Pożarniczego*“.



POMPY STUDZIENNE

SIKAWKI z wentylami stożkowymi lub kulkowymi (stosownie do życzenia), beczki, drabiny, wozy rekwizytowe, KASKI, WĘŻE, topory, guziki, ozdoby do mundurów i wszelkie przybory dla Straży Ogniwych poleca fabryka

STANISŁAW TRĘBICKI i S-ka

w WARSZAWIE

Zarząd i sprzedaż: ul. KOPERNIKA 33. ————— Telefon 10-30.



Wytł. Repr. Największej w Kraju Fabr. Maszyn i Narzędzi Ogniwych

„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI, G. SZOŁOWSKI

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1, TEL. 205-25

Własne Zakłady Przemysłowe

Polecają do natychmiastowej dostawy:

Sikawki najnowszej konstrukcji, wypróbowane przez „Komisję Techniczną Związku Florjańskiego”, **Hydrofory**, **Wozy rekwizytowe**, **Pogotowia** wodne, **Beczki**, **Hydropuły**, **Drabiny**, **Węże** tłoczne i ssawne, **Łączniki** zaczepne „**Polonja**” i śrubowe, **Syreny** alarmujące, **Maski** dymowe, **Kaski**, **Pasy**, **Topory** i t. p.

